

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr. półrocznie 2 złr. w. a. w Państwie austriackiem.

W Rosyi rocznie 5 rubli sr. w W. Ks. Poznańskim 3 talary

Skład główny w Krakowie u Friedleina w Warszawie u Gebethnera i Wolffa w Poznaniu u Żupańskiego.

ROLNIK

TYGODNIK
DLA GOSPODARZY WIEJSKICH
ORGAN URZĘDOWY

c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Pod redakcją:

PROF. W. JYNECKIEGO.

Redakcja i Administracja „ROLNIKA”: Ulica Cłowa 1.
Skład główny w księgarni Gubrynowicza i Schmidta przy placu katedralnym.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

TREŚĆ: Znaczenie soli potasowych do uprawy obszarów piaszczystych i torfowych II. — Zarządzenia ministeryalne o transporcie i handlu galicyjską nierogacizną. — M. Szydłowski: O domach składowych. — A. Rayski: Jeszcze w sprawie opasu bydła kartoflami. — A. Rayski: Użycie torfu. — J. Vivien: Piec kociołkowy z okrażającym ogniskiem. — Pytania: 9 i 10. — Zakupno maki dla wojska. — Bank rolniczy. — Ogłoszenia.

Znaczenie soli potasowych

do uprawy obszarów

piaszczystych i torfowych.

(Nadesłane po niemiecku przez autora.)

II.

Wydobywanie kainitu nawozowego odbywa się bez wielu maszynowych urządzeń. Podobnie jak sól we Wieliczce pobiera się z kopalni, sortuje, za pomocą rodzaju młynka rozkrusza, w końcu różne sorty odpowiednio miesza dla osiągnięcia gwarantowanej zawartości.

Gnojenie obornikiem torfowisk jest całkiem nieracjonalne i nie nadaje się do przeprowadzenia przy nowych kulturach. Nieracjonalne jest dlatego, ponieważ najgorsze nawet z gleb torfiastych większy zapas azotu posiadają niżeli inne bardzo nawet żyzne, a potem, ponieważ obornik nie może pokrywać wielkiego ubytku potasu przy żniwach z gruntów torfiastych, chyba, żeby kto używał obornika niestosunkowo wiele.

Podług analizy bremeńskiej stacyi doświadczalnej dla uprawy torfowisk, bagien i pustek znachodzi się na obszarze 1 hektara we warstwie 20 cm grubej:

	azotu	kali	wapna	kwasu fosfor.
W bardzo żyznej nadwezerskiej porze-czynie	3600kg	4800kg	35400kg	2520kg
W bardzo żyznej glebie torfiastej	16000 „	200 „	30000 „	1200 „
W uboższej glebie torfiastej	8000 „	200 „	9000 „	1100 „

Zapasy azotu przewyższa więc nawet w uboższych glebach zapas tego pierwiastka, zawarty w najlepszej porze-czynie (*Marschboden*), przeszło o połowę. Zdaje mi się to wystarczać jako dowód, że do korzystnej uprawy gleb torfiastych

i torfowisk nie nadaje się obornik, ale owszem, że nawożenie solami potasowymi (wzgl. fosforanami) jest niezbędne.

Wykażę teraz, jaką korzyść przynosi kainit na lekkich piaskach.

Na lekkim piasku znachodzi się punkt oparcia celem podniesienia gospodarstwa tylko w uprawie żółtego łubinu na zielony nawóz. Wybór płodów do uprawy na lekkim piasku jest tylko bardzo szczupły: kartofle, żyto, łubin, seradella, sporek. Przelot (*Anthyllis vulneraria*) potrzebuje już uprawionego piasku, gdy piaskowa lucerna (*Medicago media*) i wyka piaskowa (*Vicia villosa*) są jeszcze więcej wymagającymi, a lucerna piaskowa potrzebuje oprócz tego jeszcze głębokiej gleby. Pozostają więc tylko kartofle, żyto z podsianą seradellą i łubin. Kartofle i żyto potrzebują nawozu; tego dostarcza łubin, jeżeli się dobrze uda; na lekkim piasku jednak nie udaje się, chyba, że piasek nawożony był kainitem. Jestto uderzające, do jakiego stopnia nawiezenie kainitem sprzyja rozwojowi łubinu. Widziałem obszary, na których posiany łubin biedował i nie nagradzał zaorania, gdy na tych samych obszarach, po zasileniu ich kainitem, dorastał przeszło 1 m wysokości, będąc przytem krzaczysty i liściasty. W Niemczech inteligentni rolnicy już od dłuższego czasu nawożą łubin do przyorywania na zielony nawóz przeznaczony, kainitem, będącym tam o wiele niżeli u nas tańszym.

Trzecie użycie kainitu jest do chwywania w oborniku azotu; w Niemczech tak robią, gdy u nas byłoby to ze względu na cenę kainitu za kosztowne. Musimy sobie pomagać gipsem, który jednak mniej jest skuteczny.

Podatki i ciężary wojskowe umniejszyć się nie dadzą, o zmniejszeniu albo o zniesieniu celi niemieckich nie ma co na teraz i myśleć, jedynym więc środkiem pomocnym dla rolnictwa byłoby podniesienie produkcji, a ta musi być wydatnio popierana z góry, gdzie pomoc własna nie wystarcza. Znako-mita książka pana Szczepanewskiego wykazuje, o ile Galicya mniej od innych krajów produkuje, i chociaż po części

sami jesteśmy temu winni, to przecież nie na nas samych ciąży główna wina.

Ludwik Nathusius z Obernik w swych sprawozdaniach o skutkach nawożenia solami potasowymi oblicza wartość centnara metrycznego kainitu na 2·89 Mark, administrator Pirscher z Wolnej na 3 Mark. Przyjmując wyższą cenę, kosztuje w Poznaniu, a więc daleko od Stasfurtu, 1 centn. metr. kainitu na miejscu zużycia 6 Mark, bez ažia więc 3 zł. W Niemczech więc kosztuje znawożenie 1 hektara kainitem 7·60 zł. koło Jarosławia przeciwnie 28 złr., dalej na wschodzie Galicyi jeszcze więcej, do czego oprócz tego przychodzi koszt transportu końmi. Przy takiej cenie musi myślący gospodarz użycia tego znakomitego, dla łubinu tak skutecznego nawozu zaniechać, rezygnując tem samem na odpowiednie wzbogacenie gleby i nadwyżkę produkeyi. Zdawałoby się, że dla tak dalekich transportów lepiej się nadaje wysokoprocentowy siarkan potasu, zawierający 80 pret. siarkanu a więc 43 pret. czystego kali. Ten kosztuje jednak dla Austrii loco kopalnia 9·35 złr. za centn. metr., z transportem 11·35 złr.; potrzeba go na hektar 1·80 centn. metr, Nawożenie hektara kosztuje 20·50 złr., a więc o 7·50 złr. mniej, jak znawożenie kainitem denaturowanym. Nie każdy jednak rolnik potrzebuje w roku 4 wagony kainitu, a gdyby nawet i tyle potrzebował, to znowu niema pieniędzy jak n. p. ja sam. Tymczasem dla poparcia upadającego rolnictwa istnieje na ten produkt cło wynoszące 80 centów od c. m., co znowu podroża nawożenie. Możliaby przecież myśleć, że przy rozpoznaniu położenia rzeczy i przy jakiej takiej dobrej chęci z góry dałoby się tutaj w jakiś sposób pomódz!

Przedewszystkiem musiałby być zniesionym przymus denaturacyi kainitu.

Przecież na seryo nie można przypuszczać, żeby jakiś gospodarz zabierał się do wylugowywania soli kuchennej z kainitu. Zresztą istnieją następujące przepisy: Dla poboru kainitu potrzebne jest zawsze poświadczenie Towarzystwa rolniczego, że żądana ilość odpowiada rozległości majątku i jakości gleby. (Osobom, nie zasługującym na zaufanie, można przecież odmówić poświadczenia.) Sprowadzający kainit musi się oprócz tego pisemnie zobowiązać, że nie będzie kainitu sprzedawał.

Gdyby nawet kto i miał nierzetelne zamiary, to nie mógłby ich skutecznie, jeżeliby dozorey skarbowi, ze względu na gorzelnie tak liczni w każdym obwodzie Galicyi, zwracali uwagę na sprowadzających kainit, którego wylugowywanie przecież nie mogłoby się odbywać w sekrecie.

Na każdy sposób tak ważna gałąź zarobkowa jak rolnictwo, powinaby zasługiwać na rozporządzenia, któreby dla przypuszczalnej nierzetelności kilku, nie przynosiły ograniczeń, ogólny rozwój rolnictwa tamujących. Ścisły dozór i kary doprowadziłyby tutaj tak samo do celu, jak w obec dawniej tak korzystnego przemycania wołów z Rosyi, które obecnie zupełnie ustało.

Najskuteczniejszym sposobem dostarczania galicyjskim rolnikom kainitu po najtańszych cenach będzie jednak na każdy sposób zarządzenie wydobywania tego z

w Kałuszu, a razem zniesienie przymusu denaturacyi.

Pomimo, że wydobywanie kainitu jest nader pojedyncze, i okoliczności dla przedsiębiorstwa korzystniejsze obecnie jak dawniej, trudno żeby się jakie prywatne Towarzystwo eksploatacyjne znalazło po smutnych doświadczeniach, zrobionych przez pierwsze takie Towarzystwo i w obec tego, że u nas w Galicyi powszechnie ufności nie mają do przedsiębiorstw przemysłowych. I słusznie! przemysł bowiem dotąd nie cieszył się u nas powodzeniem (ani też wielkiem poparciem z góry). Między licznymi czynnikami, które doprowadziły do tych smutnych wyników, niepoślednie miejsce zajmuje macosze traktowanie każdego nowego dla naszego kraju przedsiębiorstwa przemysłowego. Każdy nowy przemysł walczyć musi jakby młoda żyjąca istota, z chorobami dzieciństwa — tembardziej w kraju bez rozwiniętego przemysłu. Zamiast więc nowy przemysł popierać, obkłada się go przedewszystkiem olbrzymim podatkiem; śp. Towarzystwo wydobywania soli potasowych w Kałuszu miało płacić 60.000 rocznego podatku pomimo, że było zawsze w stanie biernym i w końcu przeszło cały kapitał akcyjny straciło. Niestety — nikt się nad tem nie zastanawia, że takim postępowaniem szkodzi się nie tylko krajowi, ale szkodzi się też i państwu. Rozkwit dobrobytu w kraju bywa tamowanym, dla państwa zaś gubi się nowe źródło podatku.

Najpewniejszą, najlepszą i najodpowiedniejszą rzeczą byłoby, gdyby skarb objął sam eksploatacyą kainitu.

Na założenie nie byłoby potrzeba wielkiego kapitału a i służbę potrzebaby było także tylko nieznacznie pomnożyć. Włożone kwoty procentowałyby później w miarę zwiększonego odbytu bardzo sownie; kwoty zaś owe, przez rząd początkowo w przedsiębiorstwo kałuskie włożone, mógłaby być nazwać jako subwencję rolnictwa galicyjskiego i to subwencję o tyle skuteczniejszą, że przez nią dałoby się podstawę do wielu melioracyi i przyczyniłoby się bardzo dzielnie do podniesienia rolnictwa na szerokich obszarach naszej ziemi.

Zarządzenia ministeryalne

o transporcie kolejowym i handlu galicyjską nierogacizną.

Rozporządzenie Ministerstw: spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, rolnictwa i handlu z d. 29 marca 1889

w sprawie zarządzeń dla powstrzymania zawlekania zarazy pyskowej i racicowej nierogacizny, z Galicyi do innych krajów.
(Ważne dla królestw i krajów, reprezentowanych w Radzie państwa z wyjątkiem Dalmacyi).

Ze względu na wielkie rozmiary, jakie przybrała w ciągu ostatnich tygodni zaraza pyskowa i raciczna, niemniej ze względu na to, iż zaraza ta dostaje się skutkiem przemysłu rosyjskiej nierogacizny do Galicyi, a z tego Królestwa, pomimo najsurowszego wykonywania ogólnej ustawy o zarazie bydłowej, bywała i ciągle jeszcze jest zawlekaną do wielkiej części innych królestw i krajów, widzi się c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych, w po-

rozumieniu z Ministerstwami: sprawiedliwości, rolnictwa i handlu, spowodowanem wydać następujące zarządzenia, a to na podstawie ostatniego ustępu §. 3 ogólnej ustawy o zarazie bydłowej z dnia 29 lutego 1880. (Dz. rozp. państw. nr. 35.)

§. 1. Począwszy od 12 kwietnia trzoda chlewna w Galicyi może być wyłącznie w obrocie kolejowym a mianowicie bezpośrednio do stacyi kolejowych Wiedeń (St. Marx), Berno, Ołomunie, Prerau, Nowy Tyczyn, Mor. Ostrawa-Privoz, Opawa, Praga (dworzec kolejowy austro-węgierskiego Towarzystwa kolei żelaznych), Reichenberg, Königliche Weinberge, Nusle i Smichow, wyłącznie w celu natychmiastowej rzezi ładowaną i transportowaną.

§. 2. Jako miejsce rzezi, dla których w wykazanych w §. 1. stacyach kolejowych może być przesyłana nierogaczna z galicyjskich stacyj kolejowych zostaną oznaczone gminy miejscowe, w których znajdują się wymienione w §. 1 stacje kolejowe.

Oprócz tego może być do stacyi kolejowej Wiedeń (St. Marx) wysyłana także ta rzeźna nierogaczna (*Schlachtschweine*) z galicyjskich stacyj kolejowych, która jest przeznaczoną dla niżej wymienionych przedmieść Wiednia, mianowicie: dla Sechshaus, Fünfhaus, Gaudenzdorf, Ober-Meidling, Unter-Meidling, Rudolfsheim, Hietzing, Penzing, Hernals, Neulerehenfeld, Ottakring, Gersthof, Ober-Sievring, Unter-Sievring, Währing, Weinhaus, Dornbach, Neuwaldegg, Ober-Döbling, Unter-Döbling, Grinzing, Heiligenstadt, Nussdorf i Simmering.

Również do stacyi kolejowej Praga (dworzec kolejowy austro-węgierskiego Towarzystwa kolei państwowych) może być z galicyjskich stacyi kolejowych przesyłana ta nierogaczna rzeźna, która jest przeznaczoną dla przedmieść Pragi, mianowicie Karolinenthal i Žižkow.

Wreszcie może być z galicyjskich stacyj kolejowych przesyłana do stacyi kolejowej Moraw. Ostrawa-Privoz ta nierogaczna rzeźna, która jest przeznaczoną dla Morawskiej Ostrawy.

§. 3. W galicyjskich stacyach kolejowych, nie wykluczonych każdorazowo przez Namiestnictwo we Lwowie od przeładowania bydła racicznego, może być dozwolonem przeładowanie nierogaczny do wymienionych w §. 1 stacyj kolejowych w takim tylko razie, jeżeli:

a) wysyłający wykaże się certyfikatem o zamówieniu nierogaczny ze strony rzeźnika lub masarza w wymienionych w §. 1. miejscowościach rzeźnych i jeżeli certyfikat zamówienia zaopatrzony jest poświadczeniem odnośnego urzędu gminnego i jego pieczęcią urzędową;

b) dalej, jeżeli liczba przeznaczonych do przeładowania nierogaczny nie jest wyższą, niż ją podano w certyfikacie zamówienia:

c) jeżeli wreszcie transport posiada przepisane i należyte pasporta bydłowe z gmin, z kąd pochodzi ów transport i skoro przy oględzinach, uskuteczniionych przed przeładowaniem, okaże się zupełnie niepodlegającym.

Wyznaczone dla oględzin w galicyjskich stacyach kolejowych organa weterynarskie są odpowiedzialne za to, aby z gmin i powiatów, z których został wzbronionym przez galicyjskie Namiestnictwo wywóz nierogaczny, nie została dopuszczoną ani jedna sztuka do przewozu w kierunku innych krajów.

§. 4. Certyfikaty zamówień mają być potwierdzane przez

urzędy gminne miejscowości rzeźnych (§. 2) tylko tym rzeźnikom i masarzom odnośnej miejscowości rzeźnej, którzy są w możności pomieszczenia świń galicyjskich aż do zabicia ich, w stosownych stajniach tego samego obejścia, gdzie znajduje się rzeźnia.

Na tem samem obejściu nie mogą być pomieszczone inne zwierzęta kopytkowe, przeznaczone do chowu, zabicia lub handlu. Rzeźnikom i masarzom, którzy wykroczyli w jakikolwiek sposób przeciw jakimukolwiek przepisowi tego rozporządzenia ministerjalnego, należy odmówić dalszego potwierdzenia certyfikatów zamówień.

§. 5. Odbieranie pasportów pochodzenia przez organa oglądające w galicyjskich stacyach kolejowych nadawczych, a natomiast wystawianie nowych pasportów lub pasportu zbiorowego dla całego transportu, jest surowo wzbronionem.

§. 6. Podczas transportu do wymienionych w §. 1 stacyi kolejowych, można tylko doładowywać nierogaczny i to tylko we wnętrzu Galicyi.

Jeżeli do jednego wagonu ładuje się nierogaczny do kilku stacyj kolejowych (§. 1.) leżących w tym samym kierunku transportu, to wyładowywanie na każdej z tych stacyj może odbywać się tylko co do takiej nierogaczny, która jest wymieniona w liście frachtowym i w dołączonym doń certyfikacie zamówienia.

§. 7. Przybywające do wymienionych w §. 1. stacyi kolejowych transporta galicyjskiej nierogaczny należy poddać przy wyładowaniu oględzinom weterynarskim i wydać natychmiast adresatom.

Odwożenie nierogaczny do odnośnych rzeźni ma się odbywać za pomocą wozów i koni. Wyładowywanie i odwożenie z dworca może odbywać się tylko w godzinach dziennych urzędowych oddziału pocztowego urzędu kolejowego.

§. 8. Organ dokonywujący oględzin obowiązany jest rzeźnikowi lub masarzowi uprawnionemu do sprowadzenia towaru, przy odbiorze świń na rzeź przeznaczonych doręczyć „certyfikat wywozu“.

Certyfikat wywozu zawierać ma nazwisko i miejsce zamieszkania uprawnionego do sprowadzenia, miejsce rzeźni, gdzie świny mają być zabite, liczbę przyjętych sztuk, ich miejsce pochodzenia razem z datą i numerem protokołu odnośnych pasportów bydłowych, uwagę o orzeczeniu oględzin i nakaz zabicia w ciągu 48 godzin. Certyfikat powinien być zaopatrzony datą i godziną wystawienia, ze stampilią organu dokonywującego oględzin i jego wyraźnym podpisem.

W protokole oględzin należy zapisać godzinę wystawienia i wydania certyfikatu wywozowego.

Pasporta bydłowe, wykazujące pochodzenie transportu, tudzież dodane do listów frachtowych zamówienia (§. 3 a) winien organ dokonywujący oględzin przechować.

§. 9. Nadejście świń do miejsca rzeźni należy oznajmić bezwzględnie urzędowi gminnemu. Do przyjmowania tych oznajmień może urząd gminny upoważnić także ustanowionego już do czuwania nad biciem i oględzinami bydła.

Dokonanie oznajmienia potwierdzić należy wraz z podaniem daty i godziny na odwrotnej stronie certyfikatu wywozowego.

§. 10. Zabicie takich świń ma być w przeciągu 48 godzin dokonane. Nadechodzące dotknięte chorobą pyskową i racicową

świnie mają być, stosownie do szczególnego zarządzenia dokonyującego oględzin weterynarza natychmiast oddane na rzeź.

Za dokonanie zabicia odpowiedzialny jest ten, kto na miejscu rzezi wykonywa oględziny bydła i mięsa.

Dokonanie zabicia ma być po podaniu daty i godziny, jakoteż orzeczenie oględzin przez dokonyującego oględziny bydła i mięsa potwierdzone na odwrotnej stronie certyfikatu wywozowego. Organ wykonywający oględziny bydła i mięsa, obowiązany jest nadto przy zameldowaniu nadejścia świń na miejsce rzezi, odbierać certyfikaty wywozowe, a z końcem każdego tygodnia zwracać je dla kontroli odnośnej stacyi kolejowej, która wystawiła certyfikat wywozowy.

§. 11. Odesłane do weterynarza dokonyującego oględziny certyfikaty wywozowe, mają być dołączone do odnośnych pasportów bydłych oraz certyfikatów zamówień i przechowane wraz z niemi.

§. 12. Na politycznych władzach powiatowych (magistratach miejskich) ciąży obowiązek zarządzania częstej i niespodziewanej kontroli w rzeźniach i stajniach rzeźników i masarzy, oraz sprawdzanie, czy w wymienionych w §. 1 stacyach kolejowych, organa wyznaczone do oględzin sprawują prawidłowo swe funkce. Równocześnie ma być prowadzoną kontrola także w tym kierunku, aby nierogaczyna galicyjska nie była pod żadnym warunkiem puszczaną w obieg w stanie żywym i aby nie mogła dać powodu do zawleczenia lub rozszerzenia zarazy pyskowej i racicowej. Nie należy jednak zabraniać, by zabite i przez właściwy organ uznane jako zdrowe świnie galicyjskie były puszczane w obrót jako towar mięsny.

§. 13. Przepęd świń z miejsca na miejsce lub z domu do domu wewnątrz oznaczonego w §. 9 ustawy o zarazach bydłych z 29 lutego 1880, i odnośnych postanowieniach wykonawczych z 12 kwietnia 1880 (Dz. u. p. nr. 37 i 38) obszaru rewizyjnego, wzdłuż rosyjskiej i rumuńskiej granicy w Galicyi i na Bukowinie, jakoteż w powiatach politycznych Biała, Freistadt i Cieszyn na Śląsku i w powiatach Miotek, Neutitschein i Wall. Me seritsch na Morawie, jest zakazany bezwarunkowo.

Specjalnie bliższe zarządzenia, wydane już w tym kierunku przez polityczne władze krajowe we Lwowie, Czerniowcach, Bernie i Opawie, lub takie, które mogą być jeszcze wydane, nie naruszają obecnego rozporządzenia.

§. 14. Na wszystkich stacyach kolejowych leżących wewnątrz powiatów Biała, Freistadt i Cieszyn na Śląsku, jest przeładowywanie świń zakazane.

Rzeźnikom i masarzom w mieście Bielsku wolno zaopatrywać się w świnie rzeźne w Białej; świnie muszą być jednak przewiezione wozem i końmi i zabite w przeciągu 48 godzin pod nadzorem weterynaryjno policyjnym.

§. 15. Jeżeli wbrew tym przepisom nierogaczyna z Galicyi zostanie wysłana, należy ją zatrzymać i bezzwłocznie o tym wypadku zawiadomić miejscową władzę polityczną (magistrat miasta) ewentualnie w drodze telegraficznej, celem natychmiastowej interwencji.

Tego rodzaju transporta nierogaczyny nie mogą być ani wyładowywane, ani przeładowywane.

Jeżeli transportowi nie towarzyszy żaden dozorca trzody, to właściwy zarząd kolejowy ma obowiązek na koszt wysyłającego

dopełniać odpowiedniego żywienia i pojenia nierogaczyny. Polityczna władza powiatowa winna zarządzić zwrot takich transportów na stacyę nadawczą, na koszt i niebezpieczeństwo wysyłającego.

Polityczną władzę powiatową (magistrat miasta), w którego obrębie urzędowania położona stacya nadawcza, należy o zwrocie transportu uwiadomić telegraficznie..

§. 16. Przeciw wysyłającym z Galicyi nierogaczynę do innych stacyj kolei żelaznych w ogólności, niż wymienione w §. 1., tudzież przeciw wysyłającym z Galicyi inną nierogaczynę niż na rzeź przeznaczoną do stacyj kolejowych w §. 1 wymienionych, oraz przeciw organom kolejowym i oglądaczom trzody, którzy spowodowali to wysłanie na stacyi nadawczej, postępować należy podług przepisu §. 45 ogólnej ustawy o zarazach zwierzęcych względnie ustawy z d. 24 maja r. 1882 (Dz. u. p. nr. 51).

§. 17. Nierogaczyna z Galicyi, która jeszcze 12 kwietnia znajdować się będzie na targowicy trzody chlewnej we Wiedniu, może być wziętą na rzeź jedynie w obrębie miasta Wiednia, oraz gmin, wymienionych w §. 2 alin. 2 tego rozporządzenia; zaś nierogaczyna z Galicyi, która jeszcze d. 12 kwietnia znajdować się będzie na targowicy trzody chlewnej w Wiener-Neustadt, pod żadnym już pozorem nie może być oddaną na rzeź po za obrębem tego miasta.

§. 18. Przekroczenia zawartych w niniejszem rozporządzeniu zakazów, które nie podpadają rygorom karnym ogólnej ustawy o zarazach zwierzęcych (ustawy z 24 maja 1882 nr. 51), ścigane będą podług przepisów rozporządzenia ministeryalnego z 30-go września 1857 (Dz. u. p. nr. 198).

§. 19. Rozporządzenie to obowiązywać zaczyna z dniem 12 kwietnia 1889 i tak długo pozostanie w mocy, dopóki nie zostanie zniesionem lub zmodyfikowanem innem rozporządzeniem ministeryalnym.

Taafe m. p. — Schönborn m. p. — Falkenhayn m. p.

Bacquehem m. p.

O domach składowych.

Uchwała Sejmu galicyjskiego powzięta dnia 11 października 1888 o założeniu domów składowych we Lwowie i Krakowie otrzymała dnia 7 stycznia b. r. najwyższe zatwierdzenie.

W myśl tej uchwały miały domy składowe z początkiem roku 1889 wejść w życie a na założenie tychże przeznaczona kwota 400 000 zł. dla obu miast tytułem zaciągnąć się mającej 4½% pożyczki w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z obowiązkiem amortyzacji w przeciągu 25 lat. Do obecnej chwili nie poczyniono jednak żadnych kroków do uzyskania potrzebnej koncesyi na składy a to z powodu właśnie w tym samym czasie do Rady państwa wniesionej nowej ustawy o domach składowych obecnie w Izbie panów pod obradą stojącej.

Jakkolwiek nowa ustawa wykazuje znaczne zmiany naprzeciw obecnie jeszcze istniejącej, nie przeszkadza to bynajmniej wniesieniu podania o koncesyę, gdyż w takich razach można sobie zastrzedz prawomocność koncesyi z wa-

runkiem uchwalić się mającej ustawy, która się również do już istniejących składów odnosić będzie.

Ponieważ jednak wniesienie podania o koncesję obowiązuje równocześnie przedłożenie regulaminu i taryf, co też nie jest jeszcze wyrobione, pozostaje nam dość jeszcze czasu, pomówić o domach składowych nieco obszerniej.

Domy składowe mają doniosłe znaczenie tak w krajach produkujących jak i konsumujących. Znaczenie ich polega przeważnie na tem, że za ich pośrednictwem można wykonywać wszelkie manipulacje towarowe, a to: przechowywanie, pielęgnowanie, ekspedycję, odbiór, dowóz, wydawanie przy nader nieznaczących kosztach.

W kraju naszym domy składowe są już z tego względu wielkiej wagi, gdyż właśnie w czasach najlepszych zbytu panują u nas zawieje śnieżne, odwilż, przerwy komunikacyjne, orka, zasiewy lub żniwa, przezco odstawa zboża staje się bardzo trudną a nawet czasem niemożliwą, i producenci nasi zaniedbują przezto najkorzystniejsze sposoby przeprowadzania sprzedaży swych produktów.

Korzystne spieniężanie produktów jest jedynie od tego zawisłe, by potrzebną ilość i jakość mieć w danym razie pod ręką, — gdyż jak z doświadczenia wiemy, nieraz kilkugodzinny czas jest rozstrzygającym w handlu, a ten tylko korzystać może z chwili, kto potrzebną ilość w tym czasie oddać jest w możności.

Nie wszyscy producenci są też zaopatrzeni w dostateczne sąsiadki i szpiechlerze, by nagromadzić i na każde zwołanie dostawić potrzebną ilość gotowego zboża. Z jakimi zresztą trudnościami połączone są omloty zboża tam, gdzie odpowiednich maszyn brak, nie potrzebujemy opisywać.

Otóż domy składowe jako najodpowiedniejsze miejsca na koncentrowanie znaczniejszych zasobów, podadzą możność producentom naszym zadość uczynienia wymogom handlu pod każdym względem.

Kosztu składowego i manipulacji nie można wcale brać w rachubę, jeżeli uwzględnimy te dogodności, jakie właścicielowi towaru zapewnia podobna instytucja, gdyż nie tylko, że towar poręczony najlepszej opiece, ale dana jest możność wyczekiwania lepszej i korzystniejszej sprzedaży, a otrzymana zaliczka na towar na podstawie warantu wystarczy właścicielowi na pokrycie niezbędnych wydatków gospodarskich, zanim towar sprzedany zostanie.

Właściciel towaru nie może się obawiać żadnych strat, gdyż administracja składów pobiera należności od kupców i doręcza takowe sprzedającym.

Coraz więcej upadający handel zbożowy w kraju może się jedynie podnieść przez domy składowe, które mając prawo reekspedycji ochronią producentów od wyzyskiwania przez koleje, gdyż towar wychodząc ze składów za granicę podlega bezpośrednim taryfom przewozowym a z tą dogodnością mającą wpływ na cenę towaru liczyć się należy.

Życzymy tylko, by domy składowe weszły jaknajrychlej w życie, odpowiedziały żywionym o nich nadziejom, a producenci nasi korzystając z dobrych sposobności mogli jak najlepiej być z tych instytucji zadowoleni.

Marceli Szydłowski,

Jeszcze w sprawie opasu bydła kartoflami.

W odpowiedzi na to pytanie pisze p. Paweł Leszczyce w numerze 11 „Rolnika”: Ze stanowiska naukowego metoda paszenia bydła wyżej podana (tj. kartoflami) nie da się obronić, zresztą trud by to był daremny, bo panów praktyków nie przekona i t. d. Kończy zaś tym zwrotem, że powyższa metoda krytyki racjonalnego rachunku nie wytrzyma i że to nie podlega wątpliwości. Robi więc szanowny autor zarzut rolnikom, że idą na oślep i nie rachują.

Przyznaję, że ogółem wzięwszy, zarzut ten jest słuszny. Kto chodzi za pługiem, najczęściej rozbrat bierze z piórem i ołówkiem. Ja jednak rachowałem, i rachowałem ściśle, a rachunek wykazał mi, że prócz obornika korze kartofli wypadł po 73 ct., kiedy do gorzelni ofiarowano mi tylko 70 (w październiku i listopadzie). Zdaje mi się, że gospodarowałem racjonalnie, chociaż racjonalnie nie karmiłem opasów.

Wiem, że ziemniak ma znaczną ilość części organicznych, które jako pasza nie przedstawiają żadnej albo bardzo małą wartość pożywną. Wiem, że lepiej te części przerobić na wódkę i spieniężyć, niż zmarnować przez paszenie. Wiem, że w wywarze jest stosunek jak 1 : 3 a w ziemniakach jak 1 : 10·5, że zatem wywar jest 3 i pół raza lepszą paszą jak surowa kartofla. Nie mam jednak gorzelni, więc zastosowanie tych wyników nauki jest dla mnie niemożliwością. Wiedzą o tem i właściciele gorzelni a mimo to niechcieli za cetnar metryczny kartofli płacić w październiku i listopadzie więcej jak 70 ct.

Czyżby wszyscy moi sąsiedzi, posiadający gorzelnie byli tak zachłanni, że chcieliby w jednej kampanii gorzelniarnej zarobić kilkanaście tysięcy, czyż między nimi niema współzawodnictwa, które normuje i ustanawia słuszne ceny towaru? Bynajmniej, obliczyli oni tylko, że jeżeli mają gorzelnie pracować z pewnym zyskiem, nie mogą za 100 kilo ziemniaków płacić wyżej jak na miejscu w gorzelni 1 złr. Jeżeli płacą wyżej, pracują już ze stratą lub przynajmniej z ryzykiem; cały zarobek z przeróbki ziemniaków na wódkę i brań, zabiera rząd w formie podatku, i to jest powodem, że nieracjonalne skarmianie kartofli bydłem jest racjonalniejszą gospodarką, jak sprzedawanie tychże do obcych gorzelni. Pan Dunajewski jest wynalazcą, obrońcą i protektorem spasanania surowych kartofli, mimo, że ten sposób nauka dawno już osądziła i potępiła. Gorzelnie opłacają ogromny podatek, ci zaś, którzy pasą bydło surowymi kartoflami nie płacą jeszcze żadnego. W Bogu nadzieja jednak, że jeśli błogosławiony zbrojny pokój potrwa jeszcze lat kilka, jeśli pan prezes Koła i jego większość i nadal z równą energią, wytrwałością i stanowczością bronić będą praw kraju mowami i głosowaniem w Izbie, to i na to się jakoś poradzi!

Żeby kartofle jako pasza mogły konkurować z brań potrzebna na to: 1. tak ogromnego podatku, jaki dziś przyniata gorzelnie; 2. przyjaźnej dla opasu chwili, to jest czasu od października do początku stycznia, kiedy nabycie bydła chudego jest z powodu ustania zielonej paszy tanie,

zaś sprzedaż tłustego droga (koniec grudnia i początek stycznia) z powodu, że bydła tłustego z łak już na targach niema, a bydła z brahy jeszcze niema. We wszystkich innych warunkach spasanie surowych ziemniaków jest rzeczywistą stratą.

Michalewice 18 marca 1889.

Albin Rayski.

Użycie torfu.

(Odpowiedź 2 na pytanie 3.)

Torf w znaczniejszej ilości nawieziony na ziemię ściśłą, działa bardzo dobrze pod względem mechanicznym, bo ją robi pulchniejszą, więc ułatwia przystęp powietrza. Czy oprócz mechanicznego polepszenia ziemi nawieziony torf poprawia ją jeszcze chemicznie, to chyba rozbiór torfu w laboratorium może na pewno stwierdzić. Obecność żelaza za barwia torf żółto, rudawo lub czarno. Czy w torfie jest siarka, tego zdaje mi się ani wzrokiem, ani powonieniem stwierdzić nie można. Związki żelaza w ziemi są albo szkodliwe dla roślin albo obojętne. Niedotlenek żelaza FeO jest szkodliwy, ma jednak tę własność, iż w zetknięciu z powietrzem utlenia się dalej i zamienia w tlenek żelaza (Fe, O_2) który jest nieszkodliwy. W każdym razie należy tedy torf w małych kupkach wystawić przez czas dłuższy na działanie powietrza, potem dopiero wywozić w pole i rozrzucić. Czy w tym wypadku to się opłaci, dokładnie na to odpowie analiza chemiczna.

Michalewice 18 marca 1889.

A. Rayski.

Piec kociołkowy z okrażajacem ogniskiem.

Znalazszy w Oest. landwirthschaftliches Wochenblatt (Nr. 49 z r. 1884) opis i rysunek kotła do gotowania połączonego w całość z ogniskiem, z którego kanały odpowiednio poprowadzone okalają kocioł, pod nazwą „Neuer Kesselofen mit Circulationsfeuerung“, sprowadziłem takich cztery z Berlina od firmy E. Kohn königl. Hoflieferant Berlin S. W., Leipziger Strasse 88.

Całość tego przyrządu do gotowania składa się z ogniska, opatrzonego w ruszta, z którymi połączony jest płaszcz z lanego żelaza, w którym wyżłobione kanały przeprowadzają płomień do koła właściwego kociołka, dającego się z owego pokrywającego go płaszcza za pomocą rączek wyjąć. Kanały mają swój wylot na zewnątrz płaszcza do rury, podobnie jak u pieców żelaznych, połączonej z kominem.

Kotły te sprowadziłem w trzech wielkościach a mianowicie jeden o 25-ciu, dwa o 40-tu i jeden o 60 litrach objętości. Kosztowały mię loco Tarnopol z cłem około 140 zł. Dwa z tychże, a mianowicie jeden o 25-ciu, drugi o 40-tu litrach objętości przeznaczyłem do tak zwanej piekarni dla gotowania jadal dla czeladzi folwarcznej, trzeci o 40-tu litrach umieszczony również tamże, przeznaczony został do gotowania wody do mycia naczyń i do użytku pomocniczego w razie potrzeby; nareszcie 4-ty

o 60-ciu litrach umieszczonym został w praczkarni: Przed wprowadzeniem tychże kotłów znajdowała się w piekarni zwykła kuchnia angielska z kociołkiem na wodę, którą w skutek ciągłego użycia co roku trzeba było gruntownie restaurować, a która prócz tego tak dużo pochłaniała drzewa, bardzo u nas drogiego, że nośnię się z myślą wszystkich wiktuaryuszów zastąpić czeladzią na ordynaryi a to z powodu znacznego bardzo kosztu na opał. W praczkarni był również kocioł wmurowany, który podobnie jak kuchnia angielska pożerał nadzwyczaj wielką ilość drzewa. Od czasu zaprowadzenia owych kotłów ilość potrzebnego opału zmniejszyła się do trzeciej części poprzednio dostarczanego.

Każdemu gospodarzowi zdaje mi się aż nadto dobrze znanym jest zwyczaj naszych kucharek i kucharzy palenia pod kuchnią na wzór Westalek od rana do nocy bez żadnej potrzeby i bez najmniejszego poczucia oszczędności. Pod kuchnią angielską więc pakują drzewo, choćby dla zgotowania garnuszka mleka a zresztą choćby na to, by nie było potrzeby późniejszego podpalania.

Przy kociołkach wyżej wymienionych wypadek ten miejsca mieć nie może. Ognisko jest bardzo szczupłe i obliczone na taką ilość opału, jaka jest konieczną — a gdy w jednym kociołku tylko jeden rodzaj potrawy naraz gotowanym być może, przeto po zgotowaniu kucharka nie może dokładać drzewa, bo by się owa potrawa przegotowała. To ją zmusza do zaniechania dalszego wkładania polan lub węgla do piecyka i w tem leży oszczędność, która, jak wyżej powiedziałem, w ciągu czterech lat t. j. od czasu zaprowadzenia owych kociołków co najmniej $\frac{2}{3}$ części dawniej zużywanego opału wynosi. Bardzo praktyczne urządzenie palowiska i kanałów wywołuje bez porównania szybsze zagotowanie pokarmów lub płynów wewnątrz kociołka znajdujących się, jak przy kuchniach angielskich; ztąd też krótszy znacznie okres utrzymywania ognia.

Kociołki owe mieć można emaliowane do gotowania pożywienia dla ludzi lub do gotowania wody w praczkarniach, albo nie emaliowane do przyrządzania paszy dla zwierząt domowych. Wyrabiają je też w różnych wielkościach od 25-ciu do 300 litrów objętości. Dla siebie sprowadziłem emaliowane, które są droższe, ale do użytku wyżej opisanego niepolewane byłyby nieodpowiedniami. Oczyszczać dają się bardzo łatwo, będąc w zagłębieniu krągłe. W ciągu czterech lat ciągłego używania nie było przy owych kociołkach żadnej naprawy a dopiero w roku przeszłym u jednego z nich emalia w znacznej części się wykruszyła; jakkowiek powód tego nadwężenia nie znany mi, przypuszczam jednak, że niedość ogłędne obchodzenie się kucharki spowodowało to uszkodzenie częściowe. Nadszczerbiono również jedną z nakryw, w które kaźden kociołek jest opatrzone. Powierzchność kociołków stojących na zgrabnych nóżkach jest przytem dosyć ozdobna. Palić można pod nimi węglem lub drzewem porąbanem na polanka odpowiedniej długości. Sądję, że również torf dałby się użyć do palenia.

Opierając się na czteroletniem doświadczeniu, mogę zalecić owe kociołki jak najmocniej a nie wątpię, że wszędzie przyniosą one bardzo znaczną oszczędność coraz droższego opału.

Dodać muszę, że w otrzymanym wczoraj numerze 12. „Oest. Landwirthschaftliches Wochenblatt“ z 23 marca 1889 znajduję ponownie analogiczny opis i rysunek takiego kociołka, wyrabianego we fa-

bryce Olsberger Hütte bei Olsberg (Westphalen) Oskara Kropf.

Która z wymienionych firm lepsza, nie wiem, lecz zasada budowy ta sama.

Czy nie znalazłby się u nas w kraju przedsiębiorca, któryby nabywszy patent, jeśli potrzebny, zajął się wyrobem tego arey-pojedyńczego a tak użytecznego przyrządu?

Poznanka hetmańska 26 marca 1889.

J. Vivien.

Pytania.

9. Czy hodowla nasion zbożowych, głównie pszenicy i owsa nową metodą teje praktykowana przez gospodarzy w Niemczech, okazała się odpowiednią i jaką ona jest w szczegółach; oraz, które gatunki pszenicy i owsa byłyby stosowne na ziemię glinowate i gliniaste w dobrej kulturze z nieprzepuszczalnym podgruntem w naszym klimacie? — a to celem podjęć u nas prób tej hodowli. S. L.

10. Co to jest Mohar i jak się uprawia. J. N.

Zakupno mąki dla wojska.

C. k. wojskowy magazyn prowiantowy we Lwowie potrzebywać będzie 5150 centn. metr. sucharowej mąki pszennej, które zakupi wolnorecznie. Mąka powinna odpowiadać przynajmniej typowi 5. pszennej mąki z budapeszteńskich młynów parowych.

Odstawa mąki ma nastąpić: 1150 c. m. w końcu kwietnia 1889, po 2000 c. m. w końcu maja i czerwca 1889.

Pisemne, zapieczętowane i 50-centową marką stemplową zaopatrzone oferty mają być najdalej 12 kwietnia 1889 o 11 godz. przed południem wprost w c. k. intendancurze 11-go korpusu złożone. Ponieważ kupno mąki sucharowej odbywać się może tylko podług próbki, dlatego wszyscy oferenci mają do swej oferty dołączyć próbki.

Blizszych szczegółów dowiedzieć się można w intendancurze 11 korpusu we Lwowie, próbkę zaś mąki typu 5 oglądać można w magazynie prowiantowym we Lwowie.

Awiso rozpisane przez c. k. intendancurę 11 korpusu pod datą Lwów 29 marca 1889 L. 2237/1889.

Bank rolniczy we Lwowie.

(Ulica Karola Ludwika 1. 1).

Lwów, dnia 6. kwietnia 1889.

Niezwykłe o tej porze zimno — znacznie spóźnione zasiewy wiosenne, alarmować poczynają nasze targi, mimo atoli przychylniejszej tendencji — producenci i odbiorcy zachowują się wyczekująco — skutkiem czego ruch handlu jest bardzo ograniczony — i tylko lokalne drobne transakcje są do zaznaczenia.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów.

Pszennica gotowa	6:60	do	7:15
Żyto gotowe	5:45	"	5:75
Owies obrocny	5:90	"	6:40

Jęczmień	5:80	do	6:50
Rzepak	—	"	—
Groch	6:75	"	10:—
Wyka	6:75	"	7:75
Bobik	—	"	—
Hreczka	—	"	—
Kukurudza	—	"	—
Chmiel za 56 kilo	—	"	—
Koniczyna czerwona	57:—	"	68:—
" biała	—	"	—
" szwedzka	—	"	—
Spirytus za 10.000 lt. pret. loco stacya kolei	12:—	"	12:25

Uwaga. Bank rolniczy przyjmuje zamówienia na maszyny rolnicze.

OGŁOSZENIA.

Do siewu wiosennego

poleca wszelkie nasiona jako to: **pszenice, żyta jare, owsy jęczmiona, wykę, lniankę, buraki oberndorfskie, koniczynę wolną od kianianki, oryginalną francuską lucernę, oryginalny amerykański koński ząb „Virginia“, oryginalną amerykańską kukurudzę „La plata“ kukurudzę bukowskią krajową „Mohar“** jako najlepsze nasienie **na paszę zieloną** i sprzedaje takowe na rzecz swoich członków w miarę zapasów w najlepszych gatunkach i po najprzystępniejszych cenach

Bank rolniczy we Lwowie.

Kotły parowe

każdej konstrukcyi, rezerwoary spirytusowe, chłodniki i inne wszelkie kotlarskie wyroby, zacierowe i chłodzące aparaty najlepszych systemów, jakoteż aparaty gorzelnicze i rektyfikacyjne najnowszej konstrukcyi, do rekonstrukcyi gorzeln starszego systemu odpowiednio nowej gorzelniczej ustawie, poleca

Fabryka wyrobów gorzelniczych i metalowych

JAN OCHSNER

w Białej (Galicya).

1—12

Agronom młody z ukończoną szkołą Czernichowską i praktyką, poszukuje posady przy większem gospodarstwie, najchętniej pod osobistym kierunkiem właściciela. Wymagania skromne. Blizsze szczegóły w redakcyi „Rolnika“, lub u p. Czesława Kołowieckiego w Sygniówce przez Lwów.

1—4

Obora zarodowa pełnej krwi rasy „Kuhland“ w Jasionce p. Rzeszów ma na sprzedaż 10 rosłych bardzo ładnych jałówek od roku wyżej i 6 młodych krów z pierwszemi cielętami. Przeciętna cena 80 zł. za sztukę. 2 buhaje gotowe po 35 ct. kilo żywej wagi.

1—3

W zimie
słodka pasza zielona
prasa stogowa
(Feimen-Press)

znaczny postęp z wielką korzyścią dla każdego gospodarstwa wyrabiają i dostarczają za parę dźwigni dla 2000 centn. po 100 złr. w. a. — z fabryki we Wiedniu.

PH. MAYFARTH & Co. Maschinenfabrik

Wien II Taborstrasse 76. — Frankfurt a/Main, u Berlin.

Zarząd dóbr Rżyska

poczta i stacya kolejowa Rzoehów (odnoga Dembica-Rozwadów)
ma do sprzedania:

1-go buhajka	17	miesięcznego	pełnej	krwi	Kuhland	
1-go	10	"	"	"	"	1-3
1-go	13	"	pół	"	"	

NASIONA DRZEW LEŚNYCH

świeże i pewne

SOSNA pospolita	1 kilo	.	.	.	2 złr.	60 ct.
SOSNA czarna	"	.	.	.	1 "	60 "
MODRZEW	"	.	.	.	1 "	20 "
ŚWIERK	"	.	.	.	1 "	10 "
BRZOZA	"	.	.	.	— "	60 "
KLON	"	.	.	.	1 "	60 "
JAWOR	"	.	.	.	1 "	— "
JASION	"	.	.	.	— "	60 "
DĄB	"	.	.	.	— "	40 "
OLSZA	"	.	.	.	1 "	60 "
WIĄZ	"	.	.	.	1 "	20 "
GRAB	"	.	.	.	— "	80 "

J. BULSIEWICZ

SKŁAD NASION W BOCHNI.

5-5

Najlepszy, najtańszy  najpewniejszy i najstarszy

Środek nawozowy

dla buraków cukrowych, chmielu, winorośli,
kartofli, lnu i w ogóle dla wszystkich
ziemiopłodów

zależający też trwale na każdym rodzaju gleby, dowodnie poparty licznymi świadectwami rolniczych powag, **ściśle gwarantowany co do zawartości organ. azotu, kwasu fosforowego i kali** i około 60% organ. substancji, w każdej zażądanej ilości rychło dostarczamy

Koncentrowany nawóz bydlęcy

(Engrais de boeuf)

Z pierwszej c. k. wyt. uprzyw. i pat. austr. węgierskiej fabryki koncentrowanego nawozu bydlęcego w Temesvar (bracia Saxl).

Biuro centralne Wien III Rennweg 20.

Próbki i broszury gratis i franco.

5-16

Do uprawy chmielu

oferuje prawdziwe **saackie (zateckie) sadzonki chmielowe najprzedniejszej jakości wczesnego chmielu** z własnych chmielników za gotówkę lub za pobraniem ze **Saaz** łącznie z opakowaniem 7-11

1000 sztuk starannie wybranych po 7 złr.
1000 " zwykłego towaru targowego " 5 "

A. Hanslik jun. Saaz (Böhmen).

Rajtarowickie białe koce

3-3

z wełny własnego chowu i wyrobu długie dwa metry, 140 centymetrów szerokie po cenie dziesięć złr. u JANA SCHUMANNA we Lwowie, plac Bernardyński l. 12.

Owies na nasienie

„Triumphhafer“

z pierwszego zbioru centnar metryczny po 8 złr. ma na sprzedaż Zarząd dóbr Ruda poczta Cieszanów. 3-3

Holender pół krwi Oldenburg buhajek urodzony 2 lutego 1888 roku po cenie 30 centów za kilogram żywej wagi do sprzedania w Rajtarowicach poczta Krukienice. 3-3

Wyłuskarnia nasion i handel nasionami firmy

Steiner & Hofmann we Wiener-Neustadt

ofiaruje na czas siewu

nasiona drzew szpilkowych

świeże, obficie i szybko kiełkujące.

Cenniki przesyła się na żądanie bezzwłocznie.

5-10

TRAWA MIODOWA

(*Holcus lanatus*)

8-12

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre, zupełnie jałowe, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana traw kilka lat. Jeden korzec wraz z workiem kosztuje 4 zł w. a., przy zakupnie zaraz 10 korcy daje się korzec bezpłatnie.

Zamówienia skutecznie **J. Bulsiewicz, skład nasion w Bochni**